

„Geralt z Rivii” – Amelia Kijanka

Wiedźmin z mieczem w ręku,
Geralt z Rivii, bohater bez lęku.
Przez siedem krain i zamglone mroki,
Przedstawia światu czarnej magii kroki.

Swym stali ostrzem zabijał potwory
Wiedźmin Geralt, nieustraszony.
Spotykał przyjaciół i wrogów wielu,
Podróżował przez kontynenty wilczych genów.

Dla Ciri jak ojciec jest ukochany,
Wierny przyjaciel, przeznaczeniem dany.
Wiedźmin z Rivii, z mutacjami w ciele,
Walczy z potworami, choć jest ich tak wiele.

Nie poddaje się, wierzy w swój los,
Sprawiedliwość go krzepi, daje mu moc.
Między mniejszym a większym złem ciągle wybiera,
Mimo że nie chce, do tego jest Geralt.

I choć niełatwo być wiedźminem,
Geralt przy pracy kiedyś zginie.
Od Velen na Płotce porusza się stale,
Bo swego konia zna doskonale.

W Jaskrze dostrzegł kawał bratniej duszy,
A z Yennefer chętnie w świat wyruszy.
Ścieżka Geralta nie będzie łatwa,
Nie wszystko pójdzie mu jak z płatka.

Walczy z nekkerami, strzygami i sukkubami,
Choć i ludzie bywają potworami.
Przez życie wędruje wierny powołaniu,
Oddaje się bez reszty Vesemira posłaniu.

Geralt z Rivii, legenda wiedźmińska,
Na wieki chwała mu będzie bliska.
I nie zapomni o nim już nikt,
Gdy spojrzy w niebo i ujrzy świt.

Teraz legenda się o nim rozchodzi,
Biały Wilk ten z Kaer Morhen się wywodzi.
Saga wiedźmińska ciągle trwa - wieczna,
Bohater nieśmiertelny żyje w naszych sercach.